

*Sygn. akt II Ka 338/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2017 roku

**Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski /spraw./**

**Sędziowie : SSO Janusz Szarek**

**SSO Mariusz Hanus**

**Protokolant : st. sekr. sądowy Małgorzata Kalisz**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lesku - **Marii Chrzanowskiej**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2017 roku

sprawy:

1. **S. G. (1)**, s. R. i B. zd. R.,  
ur. (...) w C.,

2. **M. W.**, s. M. i D. zd. M.,  
ur. (...) w N.

oskarżonych o przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i art. 181 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesku z dnia 8 czerwca 2017 roku, sygn. akt II K 121/16

**I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,**

**II. zasądza od oskarżonych S. G. (1) i M. W. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze po połowie, w tym opłaty za drugą instancję:**

- **od oskarżonego S. G. (1) w kwocie 690 zł /sześćset dziewięćdziesiąt złotych/,**
- **od oskarżonego M. W. w kwocie 490 zł /czterysta dziewięćdziesiąt złotych/.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Lesku z dnia 8 czerwca 2017r., sygn. II K 121/16, oskarżeni S. G. (1) i M. W. zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanych im czynów.

Oskarżonego S. G. (1) został uznany za winnego tego, iż w dniu 24 stycznia 2016r., w Ż., gm. B., woj. (...), działając w celu dokonania zaboru mienia, zastrzelił samicę wilka, w wieku około 2 lat, wartości co najmniej 2.200 zł, powodując tym zniszczenie w świecie zwierzęcym, co wywołało istotną szkodę, a następnie nakłonił M. W., aby pomógł mu w zaborze zwierzęcia, co ten uczynił ściągając z niego skórę, po czym zabrał do swojego samochodu tuszę oraz skórę

z głową zwierzęcia i przewiózł je z miejsca skórowania, działając na szkodę (...) Dyrekcji Ochrony (...) w R., to jest przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i art. 181 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał S. G. (1), na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k., na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 250 stawek, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Oskarżony M. W. został uznany za winnego tego, iż w dniu 24 stycznia 2016r., w Ż., gm. B., woj. (...), pomógł S. G. (1) w dokonaniu zaboru zastrzelonego przez niego wilka, o wartości co najmniej 2.200 zł, ściągając z niego skórę, a następnie przewiózł swoim samochodem tuszę i skórę z głową zwierzęcia z miejsca skórowania, przy czym na trasie swego przejazdu, obawiając się kontroli policyjnej na drodze i ujawnienie przewożonych zwłok zwierzęcia, wyrzucił tuszę i skórę z głową wilka do przydrożnego rowu, zacierając tym ślady przestępstwa, działając na szkodę (...) Dyrekcji Ochrony (...) w R., to jest przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał M. W., na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k., na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 150 stawek, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k., Sąd warunkowo zawiesił obydwu oskarżonym wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności na okres 2 lat próby.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego S. G. (1) obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w części, przez zapłatę na rzecz Skarbu Państwa – (...) Dyrekcji Ochrony (...) w R. kwoty 2.200 zł.

Na podstawie art. 43b k.k. Sąd orzekł wobec obu oskarżonych środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez jego ogłoszenie w Gazecie (...) wydawanej w R..

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa przedmiotów zabezpieczonych w sprawie w postaci:

- sztucera marki B. kal. 7x64 model R93 nr ser. (...) wraz z paskiem i ładownicą na amunicję montowaną na kolbę;
- lunety marki K., nr ser. (...) model (...);
- amunicji kal. 7x64 (6 szt.);
- łuskę kal. 7x64;
- upoważnienia do wykonania polowania indywidualnego nr 153/208/15/16 – zarządzając pozostawienie tego dowodu w aktach sprawy;
- skóry wraz z głową wilka – przechowywanych w Nadleśnictwie S..

Nadto, Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/2 części kosztów sądowych i wymierzył im opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy oskarżonych.

Apelacja obrońcy oskarżonego S. G. (1) zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła orzeczeniu:

I. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a konkretnie:

1. art. 7 k.p.k. wyrażającą się w naruszeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów poprzez:

a) dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonego, poprzez ich zupełne zdeprecjonowanie i uznanie, że całkowicie mijają się z faktami, które wynikają z bezkrytycznie przyjętej wersji zdarzeń przedstawionej w zeznaniach świadka B. C. (1) i przyznanie tym zeznaniom waloru miarodajności mimo, że nie zostały one potwierdzone i poparte zeznaniami innych świadków oraz pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego,

b) bezkrytyczne i bezzasadne przyjęcie zeznań B. C. (2) za jedyną podstawę dla poszlakowych dowodów obciążających oskarżonych, nie znajdujące potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym,

c) uznanie za niebudzące najmniejszych wątpliwości zeznań B. C. (2) w relacji do dowodów w postaci bilingów, wyniku eksperymentu procesowego z dnia 1 kwietnia 2016r.,

d) przyjęcie za podstawę wyrokowania niepełną-cpinią biegłej E. S. oraz pozostałych świadków, których zeznania opierają się głównie i jedynie o informacje podane przez B. C. (2), a ocenionych przez Sąd w sposób całkowicie dowolny i przecenienie znaczenia tych dowodów jako okoliczności obciążających oskarżonych przy jednoczesnym pominięciu okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego,

e) uznanie wyjaśnień oskarżonego wyłącznie za przyjętą linię obrony i tym samym pozbawienia tych wyjaśnień przymiotu wiarygodności mimo, iż zostały one potwierdzone zeznaniami świadków: S. P. (1) i A. L.,

co doprowadziło do wydania rozstrzygnięcia opartego na okolicznościach faktycznych w istocie nieudowodnionych.

2. art. 410 k.p.k. przez oparciu ustaleń faktycznych jedynie na części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych okoliczności, a pozostających w sprzeczności z poglądem Sądu, i które stanowią okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, wynikających z zeznań uznanych za wiarygodnych świadków T. B. i A. P., którzy zgodnie zeznali, że od roku czasu do straży Leśnej w B. napływały zgłoszenia o niepokojących zdarzeniach na terenie łowiska koła (...) tj. nocnych nielegalnych polowaniach na terenie łowiska w Ż. oraz że wielokrotnie słychać było liczne strzały o różnych porach.

3. art. 167 k.p.k., art. 193 k.p.k., 366 k.p.k. poprzez:

a) nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu balistyki celem ustalenia czy średnica rany wlotowej i wylotowej stwierdzona w przeprowadzonym badaniu sekcyjnym mogły powstać na skutek strzału z przyłożenia nabojem kalibru 7x64 oraz ustalenia czy stwierdzone rany mogły powstać w wyniku trafienia pociskiem wystrzelonym z broni oskarżonego,

b) zaniechanie wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy poprzez nie przeprowadzenie z urzędu uzupełniającej opinii biegłego lub przeprowadzenie kolejnej opinii biegłego na okoliczność ustalenia:

- rodzaju, średnicy pocisku oraz broni z której padł strzał powodujący śmiertelne obrażenia wadery,
- ujawnienia w tuszy fragmentów pocisku, (odpowiadających rodzajowi sześciu naboji zabezpieczonych u oskarżonego), tj. ołowiu i miedzi, które zostają w tuszy po trafieniu pociskiem półpłaszczowym używanym przez myśliwych,
- ustalenia precyzyjnego czasu zgonu zwierzęcia,
- ustalenia miejsca, z którego było możliwe skuteczne oddanie celnego strzału do wilka, przy uwzględnieniu miejsca wlotu kiati i obrażeń wewnętrznych spowodowanych przez kulę.

c) samodzielne rozstrzygnięcie i ustalenie przez Sąd okoliczności mających wpływ na wynik sprawy, które to okoliczności winny być ustalone przy pomocy osób posiadających wiadomości specjalistyczne w danych dziedzinach z zakresu balistyki.

4. art. 413 § 2 k.p.k., przez nieprecyzyjne, niespełniające zakreślonych przepisem wymogów określenie okoliczności i sposobu dokonania przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej.

5. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie licznych zaistniałych w sprawie kwestii budzących wątpliwości sprzecznie z dyspozycją powołanego przepisu, co w związku z opisanymi powyżej uchybieniami ostatecznie doprowadziło do błędnego ustalenia okoliczności stanu faktycznego.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia,

wynikający z niepełności przeprowadzonego postępowania dowodowego, mający wpływ na treści wydanego orzeczenia, a polegający na błędnym ustaleniu, iż wadera została zastrzelona z ziemi z tzw. przyłożenia w dniu 24 stycznia 2016r. przez oskarżonego S. G. (1) oraz uznaniu, że oskarżony dokonał czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, co skutkowało uznaniem, iż działaniu oskarżonemu można przypisać znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 278 § 1 kk i art. 181 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie wynika w sposób niebudzący wątpliwości sprawstwo i wina oskarżonego, szczególnie wątpliwa jest zasadność dokonanej przez Sąd meritum oceny dowodów, szczególnie mając na uwadze fakt, iż żaden z przeprowadzonych dowodów nie obciąża bezpośrednio S. G. (1). Ponadto Sąd pomija w procesie wyrokowania szereg istotnych okoliczności przemawiających za przyjęciem zupełnie odmiennych wniosków, świadczących o braku sprawstwa winy oskarżonego oraz istnienia szeregu wątpliwości, których nie zdołano usunąć w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, a które zostały rozstrzygnięte przez Sąd na niekorzyść oskarżonego.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. W., adw. T. O., zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności naruszenie przepisów:

a) art. 4 i art 410 k.p.k. przez nie rozważenie wszystkich okoliczności sprawy (całości kształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej) a w szczególności:

- istotnych rozbieżności w zeznaniach B. C. (2) i P. T., dotyczących, zakrwawionych rąk drugiego z mężczyzn (poza śladami krwi na rękach M. W.),
- istotnych rozbieżności pomiędzy zeznaniami B. C. (2), że widział jak samochód M. W. zatrzymał się i cofał około 200 m, a wynikiem eksperymentu, z którego wynika, że z miejsca w którym stał B. C. (2) samochodu M. W. nie było widać,
- nie rozważenie czy w świetle zebranego w sprawie materiału, kary orzeczone w stosunku do obydwu oskarżonych powinny być zbliżone, czy też zasadniczo różne oraz czy okoliczności sprawy nie przemawiają za warunkowym umorzeniem postępowania w stosunku do M. W.,

b) art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w szczególności przez przyjęcie, że oskarżony M. W. wiedział, że wilk został zastrzelony przez drugiego z oskarżonych, podczas gdy całe jego postępowanie było działaniem w dobrej wierze, gdyż był on przekonany, że jego koledzy znaleźli trop rannego wilka,

c) art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w szczególności:

- ocena, że oskarżony M. W., „ będąc myśliwym doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że myśliwy strzela do zwierzęcia po to, aby zdobyć trofeum i taki strzał z takim zamiarem oddał do wadery S. G. (1)" - są to jedynie spekulacje Sądu,

- przyjęcie, że „oskarżony M. W. pojechał do lasu samochodem S. (...) oznaczonym znakiem (...) po to, by powrót z lasu takim samochodem nie wzbudzał w lokalnym środowisku zainteresowania, a zwłaszcza zainteresowania Policji”, w sytuacji gdy drugi samochód oskarżonego M. miał napęd na dwa koła, a warunki zarówno pogodowe, jak i terenowe były na tyle trudne, że M. nie mógłby tam dojechać,
- oskarżony M. W. rzucił poza rów zwłoki wadery po to, by zacierać dowody przestępstwa, w sytuacji gdy w bagażniku pozostała krew oraz oskarżony miał zakrwawione ręce i ubranie (a więc takie „zacieranie śladów” byłoby pozbawione sensu), a nie po to by ułatwić dojazd Policji, która przyjechała radiowozem z napędem na dwa koła),
- B. C. (2), gdyby udał się do lasu poszukując ewentualnych zwłok postrzelonego wilka, to założyłby odzież myśliwego, maskującą jego obecność i że poszedłby w innych godzinach, w sytuacji gdy właśnie odzież myśliwego rzucałaby na niego podejrzenia, a godziny ranne mogły wynikać z tego, że chciał on odnaleźć ewentualne padniętego wilka, gdy tylko rozwidniło się,
- ranna wymiana SMS-ów pomiędzy oskarżonym S. G. (1), a S. P. (2) oraz telefon do M. W. były wyrazem aplauzu ze strony S. na G. z powodu zastrzelenia wadery, a nie wynikiem zdenerwowania i brakiem rozeznania co robić, w sytuacji gdy odnalazł on tropy rannego wilka,
- jazda oskarżonego M. W. w kierunku Z., a nie w drugą stronę (miał on klucz do szlabanu) wynikała ze strachu przed konsekwencjami swojego zachowania i braku koncentracji, a nie że było to działanie w dobrej wierze -jak wyjaśnia oskarżony M. W., który nie ukrywał się tylko chciał ułatwić Policji dotarcie do zwłok wilka,
- zatrzymanie oskarżonego M. W. odbyło się znacznie wcześniej niż o 9.42, podczas gdy taka godzina wynikała ze wskazania jednego z policjantów,
- wartości zwłok wilka to 2.200 zł w oparciu o opinię biegłej J., a opinia biegłej dotyczy ceny zezwolenia na odstrzał wilka i może ewentualnie mieć zastosowanie co do szkody wyrządzonej przez drugiego z oskarżonych S. G. (1), natomiast jest nieprzydatna dla wyceny wartości zwłok wilka,

W ocenie obrońcy powyższe uchybienia doprowadziły do:

2. błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na treść tego orzeczenia, przez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że:

- a) waderę zastrzelił S. G. (1),
- b) oskarżony o tym wiedział i działał pomagając S. G. (1) w dokonania zaboru zwłok zastrzelonego zwierzęcia,
- c) wartość zwłok wadery wynosi co najmniej 2.200 zł

Z daleko idącej ostrożności procesowej (na wypadek gdyby Sąd odwoławczy przyjął ustalenia Sadu Rejonowego za prawidłowe) obrońca zarzucił również:

3. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności naruszenie art. 66 i następne kk przez nie rozważenie możliwości warunkowego umorzenia postępowania w stosunku do oskarżonego M. W., pomimo, iż nawet w przypadku przyjęcia, iż popełnił on zarzucanego mu przestępstwo zachodziły wszelkie postawy do zastosowania w/powołanych przepisów.

4. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu przez skazanie go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności na okres 2 lat próby i karę grzywny w wymiarze 150 stawek, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych, podczas gdy w zaistniałych okolicznościach, a zwłaszcza w zestawieniu z karą jaka została wymierzona oskarżonemu S. monowi G., którego przestępstwo Sąd zakwalifikował również z art. 181 § 3 kk, karę tę należy uznać za niesprawiedliwą, niewspółmierną i rażąco surową.

Obrońca wniósł o zmianę wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego M. W. od zarzucanego mu przestępstwa lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie, z ostrożności procesowej, o zmianę zaskarżonego wyroku i warunkowe umorzenie postępowania w stosunku do oskarżonego M. W., tudzież o orzeczenie w stosunku do tego oskarżonego znacznie łagodniejszej kary niż w stosunku do S. G. (1).

Apelacja obrońcy oskarżonego M. W., r. pr. M. Z., zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła naruszenie:

1. art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne zeznań świadka B. C. (2) w zakresie w jakim zeznał, że:

- a) pogratulował S. G. (1) zastrzelenia wilka, a następnie rozpoznał go w radiowozie podczas okazania,
- b) nie był skonfliktowany z oskarżonym M. W. w dacie 24 stycznia 2016 roku,
- c) samochód, którym poruszał się M. W. cofnął się i dopiero po jakimś czasie najechał na kontrolę Policji.

2. art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne zeznań świadka M. C. (2) w zakresie w jakim zeznał, że:

- a) jego brat B. C. (2) pogratulował S. G. (1) zastrzelenia wilka, a następnie rozpoznał go w radiowozie podczas okazania,
- b) ani świadek ani jego brat M. C. (2) nie byli skonfliktowani z oskarżonym M. W. w dacie 24 stycznia 2016 roku,
- c) samochód, którym poruszał się M. W. cofnął się i dopiero po jakimś czasie najechał na kontrolę Policji.

3. art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne zeznań świadka S. G. (2), w zakresie w jakim zeznał, że nie było żadnych śladów wilka na łące i śladów zejścia do miejsca pozostawienia skóry i tuszy wilka oraz, że dokonałby zabezpieczenia tych śladów, gdyby je zobaczył.

4. art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie za niewiarygodne zeznań świadka A. L..

5. art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. W..

6. art. 7 k.p.k. przez sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że:

- a) S. G. (1) zastrzelił wilka, a w szczególności, że uczynił to z tzw. przyłożenia i w celu pozyskania jego trofeum,
- b) S. G. (1) dokonał zaboru zastrzelonego wilka,
- c) M. W. już o godz. 9<sup>12</sup>, informując bezpośredniego przełożonego M. K. o znalezieniu martwego wilka, wiedział o wszczęciu kontroli przez Policję wobec S. G. (1) i S. P. (1),
- d) M. W. i S. P. (2) kontaktowali się ze sobą w czasie, gdy doszło do zatrzymania pojazdu S. (...),
- e) na oględziny miejsca znalezienia i skórowania wilka, funkcjonariusze grupy dochodzeniowo-śledczej Policji (S. G. (2) i R. J.) udali się już o godz. 9:30,
- f) w pierwszej fazie czynności wyjaśniających prowadzonych na miejscu zdarzenia, pod uwagę była brana wyłącznie wersja zdarzeń podawana przez M. W..

7. art. 7 k.p.k. przez pominięcie w ustaleniach faktycznych okoliczności, że:

a) B. C. (2) zeznał, iż wśród mężczyzn obecnych przy skórowaniu wilka, jeszcze jeden z nich, oprócz M. W., miał ręce pobrudzone krwią,

b) B. C. (2) zeznał, iż miejsce skórowania wilka opuścił obawiając się o własne życie i w pośpiechu,

c) B. C. (2) i M. C. (2) zasugerowali funkcjonariuszom Policji oraz (...) Leśnej, iż po pierwsze, doszło do skłusowania wilka, a po drugie, że kłusownikami byli oskarżeni

d) M. C. (2) zeznał, iż nie wie, dlaczego jest pewien, iż samochód, który cofał, to był ten sam, którym następnie przyjechał oskarżony M. W.,

e) ani M. C. (2), ani jego brat B. C. (2) nie zgłosili funkcjonariuszom Policji faktu rzekomego cofania samochodu przez oskarżonego M. W..

8. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez zaniechanie w opisie czynu zarzucanego M. W. wskazania zamiaru stanowiącego jedno z koniecznych znamion zarzucanego mu przestępstwa.

9. art. 18 § 3 k.k. w związku z art. 278 § 1 k.k. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zachowanie M. W. wypełnia znamiona przestępstwa pomocnictwa.

Obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego M. W..

### ***Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:***

Apelacje w całej rozciągłości okazały się bezzasadne, zaś wskazane w nich niepotwierdzone zarzuty nie były w stanie zmienić ani ustaleń faktycznych, ani sposobu oceny dowodów. Nie mogły także wzbudzić wątpliwości co do winy oskarżonych i orzeczonych wobec nich kar.

Środki odwoławcze w przedmiotowej sprawie stanowią subiektywną polemikę z prawidłowym wyrokiem i wygodną dla oskarżonych interpretację sytuacji. Tymczasem, zasada swobodnej oceny dowodów oznacza, iż Sąd, przy ustaleniach faktycznych, związany jest całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego; zasadami prawidłowego, logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji [T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003 r., s. 90 - 94; S. Waltoś, Proces karny - zarys systemu, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003 r., s. 255 - 259; por. także: wyrok SN z 9.11.1990., OSNKW 1991/7-9/41; wyrok SN z 3.09.1998., Prokuratura i Prawo 1999/2/6].

Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie w sposób drobiazgowy i bardzo dokładny oraz poprawnie ustalił stan faktyczny. Dowody ocenił całościowo oraz logicznie, uzasadniając przekonująco swoje stanowisko w zakresie ich oceny. Wyczerpano dostępny materiał dowodowy i oceniono go prawidłowo, tak że nie pozostały żadne wątpliwości, które trzeba by było interpretować w myśl reguły z art. 5 § 2 k.p.k. W sposób uprawniony i właściwy Sąd określił także karę oraz środki karne, a reakcja prawnokarna w ocenie Sądu Okręgowego okazała się współmierna i adekwatna do czynów oraz do postawy sprawców. Szczegółowe uzasadnienie należycie omawia ocenę dowodów, odpowiada na pytanie dlaczego niektóre zostały uznane za zgodne z rzeczywistością, zaś innym wiary odmówiono. Sąd Okręgowy tylko tą ocenę akceptuje, nie widząc potrzeby jej powielania. Już teraz akta sprawy liczą trzy tomy, zaś uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji kilkadziesiąt stron, co oznacza szczegółowe omówienie wszelkich istotnych dla sprawy kwestii. Sprawę przeanalizowano już tak dokładnie jak było to możliwe i Sąd Okręgowy jednoznacznie uznaje ją za zakończoną. Wnioski dowodowe obrońców nie służyły prawidłowemu rozstrzygnięciu sprawy, lecz wydłużeniu procesu w tej sprawie, która ani nie była skomplikowana, ani nie była trudna.

Sąd Rejonowy słusznie dostrzegł, iż linia obrony oskarżonych jest pozbawiona sensu, a dodać tylko należy, że jedna z apelacji okazała się wewnętrznie sprzeczna i przez to wyjątkowo nieprzekonująca. Jeśli bowiem ktoś kwestionuje

winę, by na końcu wnosić alternatywnie o złagodzenie kary albo o warunkowe umorzenie postępowania, będące przecież stwierdzeniem winy, to znaczy, że nawet on sam nie jest w stanie uznać jednej koncepcji za słuszną. Nie powinno się zatem wymagać, by takie niezdecydowane stanowisko przekonało Sąd Odwoławczy. Pozostałe apelacje także nie są w stanie oceny dowodów zmienić, ponieważ są tylko subiektywną i jednostronną wizją alternatywnej rzeczywistości, która nie miał miejsca. Nadto, jeden ze skarżących zarzucił naruszenie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. przez jego niewłaściwe zastosowanie (k.580), czyli w praktyce zarzucił naruszenie prawa materialnego, choć wcześniejsze zarzuty tej samej apelacji wskazywały na błędne ustalenia faktyczne. Obrońca powinien wiedzieć, że tego typu zarzutów łączyć nie wolno. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie prawa, obraza przepisów prawa materialnego ma miejsce tylko i wyłącznie w wypadku wadliwego ich zastosowania (bądź niezastosowania) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Innymi słowy, nie ma obrazy prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę [postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003r., IV KKN 207/00, LEX nr 77446].

Obrońcy sugerują, iż S. G. (1), widząc krople krwi na śniegu, powiadomił o tym fakcie M. W., ale nie wyjaśniają, dlaczego widok kropel krwi (których zresztą nikt później już nie zobaczył, bo krwi nie znaleziono), miałby spowodować taką ekscytację, że oskarżony konferował z kolegą przez telefon wymieniając się sms'ami i telefonując. Nic nie wyjaśnia, dlaczego w takim wypadku M. W. miałby się w niedzielny poranek niezwłocznie reagować, angażując w to jeszcze sąsiada jako kierowcę, gdyby chodziło o krople krwi rannego zwierzęcia na śniegu. Dalej obrona sugeruje, że wilk został przez kogoś postrzelony i szedł ranny, ale opinia biegłej E. S. rozprawia się z tym szybko, ponieważ tego rodzaju strzał de facto wykluczył aby zwierzę uszło gdziekolwiek, a wręcz wskazuje, iż padło na miejscu. Skarżący wskazują, jakoby M. W. miał oskórować wilka, by przeprowadzić niejako sekcję zwłok, jakoby był osobą uprawnioną do takiego zachowania, ale nadal nie wyjaśniają, dlaczego zrobił to w zimowy poranek na łące, wieszając wilka na drzewie, a nie ewentualnie na stole sekcyjnym. Przecież nie było to jego zadaniem. Nie trzeba być specjalistą by wiedzieć, iż przyczynę śmierci bada się podczas sekcji zwłok, a nie w procesie obdzierania ze skóry połączonego z amputacją głowy. Dodatkowo, padnięty wilk mógłby być chory i nikt rozsądny, kto nie znał wcześniej przyczyny jego śmierci, nie zbliżyłby się nawet do niego. Ponadto, za zupełnie niewiarygodną trzeba uznać wersję, by M. W. zrobił to co mu przypisano, dla zachowania śladów. Przeciwnie – nie da się zrobić więcej, by je zatrzeć aniżeli to, co uczynił oskarżony. Każdy wie, że trafiając na dowód przestępstwa, nie powinno się go ruszać, przesuwać, a nawet warto go w miarę możliwości uwiecznić w stanie znalezionym. Tymczasem, oskarżony wilka zabrał, przywiązał do drzewa, oskórował, uciął głowę, potem załadował do bagażnika, by na końcu zamiast zawieźć na Policję czy do nadleśnictwa, wyrzucić go w krzaki przy drodze. Próba nazywania tego zachowania „zabezpieczaniem dowodu” jest arogancją, a wybór miejsca „zabezpieczenia”, wręcz niepoważny, bo były to przypadkowe krzaki, w przypadkowym miejscu. Gdyby chciał przekazać zwierzę Policji, to by je przełożył z bagażnika do bagażnika, a nie wyrzucał w krzaki. Nazywając rzeczy po imieniu, była to próba ukrycia dowodu przestępstwa, a zarazem pomocnictwo w kradzieży trofeum. Sąd kieruje się podczas oceny dowodów zdrowym rozsądkiem, a ten wyklucza uznanie postępowania oskarżonych za uprawnione. Wyklucza też uznanie wersji obrony za chociażby zbliżoną do sensownej.

Nie można także zapominać, iż w sprawie był naoczny świadek B. C. (2), który widział proces skórowania zwierzęcia i wówczas dowiedział się, że strzał oddał oskarżony S. G. (1). Dużo sił i środków obrońcy skierowali na to, by zdyskredytować go jako osobę, ale nic nie było w stanie przekonać Sądu, jakoby nie mógł widzieć tego, co opisał. Jeśli dodać do tego zachowanie oskarżonych, wyrzucenie wilka w krzaki czy pokrętne i dziecinnie naiwne tłumaczenia, to wersja świadka B. C. (2) robi się jeszcze bardziej wiarygodna. Gdyby działał dla pograżenia osoby do jakiej mógł czuć niechęć, to wskazałby na M. W. jako na strzelającego, a nie na obcego sobie turystę. Zachował się w sposób pożądaný, zasygnalizował nieprawidłowość jakiej był świadkiem. Oczywiście, można przypuszczać, że doniósł on władzom z przyczyn ambicjonalnych, ponieważ i na niego doniesiono, ale skoro opowiedział prawdę, to nie można uznać tego dowodu za mniej wartościowy. Motywacja czy pobudki świadka sygnalizującego popełnienie przestępstwa, jednak nie są tu najważniejsze. Ważne było to, że relacja świadka B. C. była wiarygodna, rozsądna, spójna i niezmienna, a nadto poparta dowodem rzeczowym w postaci krwi w samochodzie i wyrzuconego do rowu wilka, a także wspierały ją niejako pokrętne i nie mające sensu wyjaśnienia oskarżonych czy zeznania osób im sprzyjających. Zachowania jakie



podawane były w linii obrony, były nie tyle bezsensowne i bezpodstawne, co wręcz absurdalne. Wersje zajścia ze strony oskarżonych i ich kolegów zmieniały się tyle razy w zależności od odkrywanych dowodów, że choćby z tej racji nie mogły być godne zaufania.

Jeśli nawet zachodziły jakieś drobne nieścisłości co do tego, czy B. C. (2) widział krew na rękach napotkanych mężczyzn, to jasne jest, że przecież mogli po prostu ręce wytrzeć, bo minęło sporo czasu pomiędzy skórowaniem a kontrolą. M. W. natomiast krótko przed kontrolą wyrzucił z samochodu zwłoki wilka, stąd też krew na jego rękach. Zupełnie nie wiadomo, jak posiadanie albo brak posiadania krwi na rękach w dłuższy czas po zastrzeleniu wilka, miałyby dowodzić czyjejkolwiek niewinności. Przecież wilka zastrzelono, zatem nawet gdyby strzelający nie miał na sobie śladów krwi, to nie byłoby to niczym dziwnym. Do wieszania zwierzęcia można natomiast użyć rękawic, których posiadanie w zimie też jest raczej normą. Okoliczność ta, do której przywiązano sporo uwagi w jednej z apelacji, okazała się zupełnie nieznacząca i nie mogąca niczego ani dowieść, ani niczemu zaprzeczyć.

Na sprawstwo oskarżonych wskazywał cały szereg dowodów, które wymienił, ocenił oraz zanalizował Sąd Rejonowy w Lesku. Zeznania świadka, któremu powiedziano kto strzelał, posiadanie przez S. G. (1) niezabezpieczonej broni z lunetą, nieprzeciętny ruch telefoniczny i sms'owy po oddaniu celnego strzału, ściąganie w niedzielny ranek leśnika, który jako osoba miejscowa mógł bez ryzyka wywieźć wilka, a który musiał aż do tego angażować trzeźwego kolegę, by go przywiózł – to czynniki wskazujące, że S. G. (1) zastrzelił waderę, a potem szukał szybkiej pomocy. Natomiast na sprawstwo M. W. wskazują także zeznania świadka, który widział go skórującego zwierzę, jakie powinno było zostać zachowane w stanie nienaruszonym do przyjazdu uprawnionych władz. Dalej obciąża go krew w samochodzie i wyrzucone niedbale do rowu zwłoki wilka, dla ukrycia swojego udziału w czynie. Obydwu oskarżonych mocno obciążała także ich nieszczerłość, pokrętność, unikanie prawdy i próby dopasowywania swoich wyjaśnień do tego, czego na bieżąco dowiadywały się władze.

O braku winy nie świadczą natomiast motywów jakimi się kierował B. C. (2) i jego brat. Jak już wspomniano, motywacja dla której zasygnalizował on przestępstwo, była nieistotna dla oceny merytorycznej wartości tego zawiadomienia. Przybyłe na miejsce władze zweryfikowały zawiadomienie, znalazły broń, wilka oraz ślady krwi w samochodzie, a pozostałe dowody jak bilingi rozmów, tylko utwierdziły w przebiegu wersji w taki sposób, jaki ustalił Sąd Rejonowy. B. C. (2) doniósł zatem, ale o zdarzeniu prawdziwym. Gdyby kłamał i chciał pogrążyć osoby skonfliktowane ze sobą, to nie pomawiałby o oddanie strzału osoby obcej, turysty jakiego widział pierwszy raz w życiu, ale „kolegę” z koła (...), bo to z nim mógł mieć zatarg. Niezależnie od tego kiedy zatarg powstał, to faktem jest, że B. C. nakryto na działaniach nielegalnych kilka dni wcześniej, zatem już w dacie czynu będącego przedmiotem tej sprawy, wiedział że na niego doniesiono. Jeśli nawet konflikt nie był otwarty i jawny, to zapewne już działała chęć odpłacenia komuś tym samym, co uczyniono jemu, skoro ta osoba znalazła się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej kilka dni wcześniej nakryto świadka. Sąd Rejonowy dostrzegł to wzajemne negatywne nastawienie tych osób, dlatego traktował zeznania ostrożnie. Ponieważ jednak zeznania świadka B. C. znalazły pokrycie w dowodach rzeczowych, śladach na miejscu i w pokrętnym, nieracjonalnym zachowaniu oskarżonych, to były one obiektywne. Dlatego Sąd dał mu wiarę. Zeznania M. C. (2) były o tyle drugorzędne, że wynikały z przekazu uzyskanego od brata, a nie z własnej obserwacji. Skoro jednak B. C. (2) przedstawił taką wersję bratu o razu, a wersja ta miała pokrycie w dowodach utrwalonych na miejscu, to tym bardziej utwierdza w prawdomówności wymienionych świadków.

Sąd odrzuca zatem zarzuty błędnej oceny dowodów, nieprawidłowych ustaleń faktycznych, czy nawet obrazy prawa materialnego. Stan faktyczny był jasny, a ocenę zachowania oskarżonych Sąd Rejonowy przeprowadził właściwie. Nie naruszył także zasady *in dubio pro reo*, ponieważ po całościowej ocenie dowodów, żadne wątpliwości nie pozostały do rozstrzygnięcia. Nawet jeśli autorzy apelacji wskazują na jakieś własne wątpliwości, to w realiach rozpoznawanej sprawy nie są one wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Wedle judykatury, wynikająca bowiem z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k.

może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie Sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy sąd - ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości - rozstrzygnie je na niekorzyść skazanego [wyrok Sądu Najwyższego z 6.06.2014r., V KK 358/13, Prokuratura i Prawo 2014/9/5].

Opisywana sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie, a zatem brak było podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo*. Apelacje stanowią jedynie dyskusję z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów. Skarżący domagają się ich odmiennej oceny, nie wskazując przekonujących argumentów, które podważałyby rozsądną ocenę przedstawioną w części motywacyjnej wyroku. Dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi jednak naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Odnosnie sposobu ustalenia wartości wilka Sąd Rejonowy postąpił bardzo logicznie. Jeśli w Polsce nie można go pozyskać legalnie, to trzeba było przyjąć jakąś metodę pomiarową i rozsądnie ją uzasadnić. Wybór cen w krajach ościennych i przyjęcie wartości najniższej z możliwych, mieści się w postulacie opisanym w art. 5 § 2 k.p.k. Wartość mogła by być wyższa, ale nie mogłaby być niższa, dlatego jej określenie jest poprawne.

Sąd w pełni akceptuje wszystkie opinie biegłych, będące podstawą rozstrzygnięcia sprawy. Biegli są osobami uprawnionymi, ich wiedza w danej dziedzinie jest ponadprzeciętna i nie mają powodu by opiniować na czyjąś korzyść lub niekorzyść. Opinie były jasne, pełne i konkretne. Pozwalały ustalić np. że ranny wilk nie mógł przejść kilkuset metrów, jak próbowano sugerować, a także wskazały na istotną szkodę jaka nastąpiła w środowisku naturalnym. Eksperymenty procesowe natomiast pozwoliły na wyrobienie sobie zdania przez Sąd w kwestii wiarygodności poszczególnych osób oraz wskazywanych przez nie wersji.

Dopuszczanie dowodów z kolejnych opinii, nie mogło nastąpić, ponieważ sprawa już została wyjaśniona. Przykładowo, wniosek o sprawdzenie jaka amunicja znajdowała się w ciele wilka po prawie 2 latach od utylizacji jego tuszy, jest wręcz niepoważny. Także analiza balistyczna mająca ustalić kąt padania strzału na nic by się zdała, gdy nie ma już i nie będzie ciała zwierzęcia. Dowody te, nawet gdyby się dało je przeprowadzić, nadal nie dawałyby odpowiedzi kto strzelał. Tą odpowiedź uzyskano z całego szeregu innych dowodów, które jednoznacznie wskazywały na oskarżonego S. G. (1). Żądanie ustalenia miejsca z którego można oddać skuteczny strzał, także byłoby bez sensu w kontekście uznania, czy oddała go ta czy inna osoba, skoro nie ma stuprocentowego potwierdzenia, kto się gdzie znajdował ani kiedy padł strzał. Wszystko opierałoby się na deklaracjach, które nie musiałyby być prawdziwe. Zagadnienia proponowane przez obrońcę S. G. (1), nijak nie mogłyby zmienić ustaleń ani wnieść niczego nowego. Jedynym ich celem było przedłużenie procesu, zatem należało te wnioski oddalić. Na temat wniosku o uzupełniającą opinię biegłej celem ustalenia przyczyny śmierci wadery można odpowiedzieć tylko tyle, że zginęła ona od kuli, co było aż nader oczywiste i co biegła już stwierdziła.

Kwestie kontaktów oskarżonych ze sobą i z innymi osobami oraz godzin w jakich kontakty następowały, omówił już Sąd pierwszej instancji i wypada tylko odesłać autorów apelacji do obszernego uzasadnienia tegoż Sądu. Trudno uzupełnić wywód, który już jest pełny i przekonujący, nawet jeśli nadal obrona, wbrew faktom, widzi to inaczej. Celem Sądu Okręgowego jest dokonanie kontroli instancyjnej orzeczenia, a ta przekonuje, że orzeczenie trzeba uznać za prawidłowe.

Zasadniczo apelacje sprowadzały się do tego, że zdaniem ich autorów błędem Sądu było danie wiary każdemu kto mówił coś niekorzystnego dla oskarżonych i jednocześnie odmówienie wiarygodności samym oskarżonym oraz ich sprzymierzeńcom. Skarżący nie wskazują rozsądnie dlaczego ocena miałaby być odwrotna, bazując na dogmacie prawdomówności oskarżonych, z czego automatycznie wynikać musi kłamstwo u każdego, kto twierdzi odmiennie niż oni. Fakty są jednak oczywiste i nie sposób ich zdeprecjonować. Zachowanie oskarżonych od

samego początku było nieracjonalne, ich tłumaczenia wręcz naiwne, a dowody rzeczowe pogrążyły ich na każdym kroku, jednocześnie potwierdzając wersje świadków oskarżenia. Ocena nie była więc dowolna, lecz logiczna i zdroworoządkowa. Apelacje okazały się nieprzekonujące oraz niczym nie poparte. W orzecznictwie uznano, iż „sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom dokonany w zaskarżonym wyroku odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranym materiałem dowodowym nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędu niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd.” [wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2004 roku, sygn. II AKa 112/04, KZS 2004/7-8/60].

Przechodząc do rozważań nad kwestią kar i środków karnych jakie orzeczono wobec oskarżonych, to Sąd Odwoławczy je akceptuje. Grzywny upewnią oskarżonych w nieopłacalności popełniania przestępstw, zaś kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem będą najskuteczniejszą zaporą przed dalszym łamaniem prawa. Prosta alternatywa uświadomi oskarżonym, że nie warto sięgać po cudze mienie czy niszczyć środowiska, ponieważ w razie kolejnego takiego czynu, kary zostaną zarządzone do wykonania. Najsilniejszą motywację by żyć w zgodzie z prawem, będą mieli zatem sami oskarżeni, bo jest to teraz w ich dobrze pojętym interesie. Grzywny nie są wygórowane i nie zrujniają oskarżonych, a tylko pozbawia ich pewnych sum, co właśnie ma być odczuwalną dolegliwością. W przypadku kar w zawieszeniu, tylko grzywna i środki karne stanowią taką odczuwalną dolegliwość, jaką skazany powinien wynieść ze sprawy, by nie wrócić do przestępstwa. Publikacja wyroku w gazecie (...) ma przynieść cel prewencyjny, wychowawczy i jednocześnie dodatkowo napiętnować oskarżonych za to, co zrobili. W XXI wieku, gdzie do ochrony przyrody przykładą się wagę większą niż kiedykolwiek, takie zachowania należy naznaczać, a społeczeństwo edukować przez pokazywanie przykładów karania zachowań nieakceptowalnych.

Wniosku o warunkowe umorzenie postępowania albo złagodzenie kary wobec M. W. nie można było uwzględnić, bo nie pozwalała na to przepis art. 66 k.k. Wina i społeczna szkodliwość czynu były wysokie, bo oskarżony nie był osobą przypadkową. Był leśnikiem, który miał za zadanie zwalczać kradzieże trofeów i niszczenie przyrody, a nie przyłączać się do grona osób, które to robiły. Zdaniem Sądu, wina M. W. była nawet wyższa niż S. G. (1), bo miał on zawodowo chronić przyrodę, a nie pozwalać ją niszczyć. Ponadto, warunkowe umorzenie postępowania przewidziane jest dla osób, które czyn popełniły incydentalnie i zrozumiały szybko, że zrobiły źle. M. W. nie zrozumiał tego do tej pory i tylko orzeczona kara oraz publikacja wyroku w prasie powinna mu uświadomić, że jednak nie będzie akceptowalne to co zrobił. Sam do tego wniosku nie doszedł, nie wyraził żalu, skruchy, więc kara okazała się nieodzowna. Nie była ona też nadmiernie surowa, a wręcz przeciwnie. „Niewspółmierność rażąca kary to znaczna różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Natomiast o rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji gdy sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary określonych w art. 53 k.k.” [wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 września 2011r., II AKa 175/11, LEX nr 1108588, teza 3].

Zdaniem Sądu, kara nałożona na M. W. była adekwatna i zasłużona. Jego obowiązkiem było chronić przyrodę, zapobiegać temu co zrobił S. G. (1), a nie przyłączać się do niego i pomagać mu. Kara nie może być niższa, bo rozzuchwalałaby sprawcę, a tymczasem musi on dobrze wiedzieć, że nie ma zgody na takie zachowanie. Łagodzenie kary dla któregośkolwiek ze sprawców, byłoby niejako umniejszeniem ich winy albo pochwałą ich postawy, a tego robić nie wolno. Wobec każdego z nich wymierzano karę zasłużoną.

Podsumowując, wyrok okazał się trafny w zakresie winy i sprawstwa. Prawidłowo ustalono stan faktyczny, na podstawie właściwej oceny dowodów i poprawnie zastosowano prawo materialne. Także kary są adekwatne i niewygórowane, a wraz ze środkami karnymi mają charakter prewencyjno represyjny.

Wobec powyższego, przy niezasadności zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Podstawą prawną orzeczenia są przepisy art. 437 § 1, art. 438 pkt 2, 3 i 4, i art. 456 k.p.k.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono w myśl zasady z art. 636 § 1 k.p.k., a o opłatach za drugą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.